XXVII Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*Mk* 10,2-16): Przystąpili do Niego faryzeusze i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: «Co wam nakazał Mojżesz?» Oni rzekli: «Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić». Wówczas Jezus rzekł do nich: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela!» W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: «Kto oddala żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo».

Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: «Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego». I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

«Co wi?c Bóg z??czy?, tego cz?owiek niech nie rozdziela»

Rev. D. Fernando PERALES i Madueño
(Terrassa, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, faryzeusze ponownie wystawiają Jezusa na próbę przedstawiając mu kwestię rozwodu. A Jezus udzielając więcej niż ostatecznej odpowiedzi, zadaje im pytanie o to, co mówi Pismo. I nie krytykując Mojżesza tłumaczy im, że jego Prawo jest legalne, lecz tymczasowe: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie» (Mk 10,5).

Pan Jezus przypomina, co o tej kwestii mówi Księga Rodzaju: «Na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako kobietę i mężczyznę» (Mk 10,6, cf. Rdz 1,27). Pan Jezus mówi o jedności, którą będzie Ludzość. Mężczyzna opuszcza swoich rodziców, by złączyć się z żoną, aby być z nią w jedności, by tworzyć Ludzkość. To oznacza nową rzeczywistość: Dwa byty tworzą jedność, ale nie jako “stowarzyszenie”, lecz jako współtwórcy Ludzkości. Wniosek jest prosty: «Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela» (Mk 10,9).

Dopóki wyobrażamy sobie małżeństwo jako “stowarzyszenie”, jego nierozerwalność będzie dla nas niezrozumiała. Rozwiązanie małżeństwa wydaje się jakby uzasadnione, jeśli jego cele redukuje się do partnerstwa. Wówczas mówienie o małżeństwie jest nadużyciem językowym, bowiem jest to wtedy związek dwojga samotnych osób, które pragną uprzyjemnić sobie życie. Kiedy Pan mówi o małżeństwie, ma na myśli coś zupełnie innego. Sobór Watykański II przypomina nam: «Ten święty związek, ze względu na dobro tak małżonków i potomstwa, jak i społeczeństwa, nie jest uzależniony od ludzkiego sądu. Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami. Wszystko to ma ogromne znaczenie dla trwania rodzaju ludzkiego» (Gaudium et spes, n. 48).

Po powrocie do domu Apostołwie wciąż pytają o wymagania małżeństwa, a potem ma miejsce pełna czułości scena z dziećmi. Oba te obrazy łączą się ze sobą. Ta druga nauka jest przenośnią, która wyjaśnia sens małżeństwa. Królestwo Boże jest dla tych, którzy potrafią być jak dzieci i przyjmują dar stworzenia. Tak samo jest w małżeństwie, jeśli dobrze rozumiemy co ono oznacza: opuścić, połączyć się i stwarzać.